

KOR i inni

26 sierpnia 2018

KOR i inni nie byli początkiem lecz jedynie logicznym efektem sytuacji w kraju.

Zachwianie się władzy Edwarda Gierka nastąpiło z chwilą, gdy niespodziewanie eksplodowały protesty robotników w czerwcu 1976 roku. Do tej pory popularna wśród obywateli ekipa rządząca zaczęła gwałtownie tracić poparcie. Okazało się, że budowanie dobrobytu na kredyt jest iluzją i tym samym w całej postaci ujawniły się mankamenty gospodarki socjalistycznej, która nie była w stanie zapewnić odpowiedniego poziomu życia obywatelom na dłuższy czas. Wypadki czerwcowe, co prawda nie zmiotły ze sceny politycznej Gierka ani nie spowodowały jakiś większych zmian personalnych na szczytach władzy, ale po raz pierwszy przyczyniły się do powstania zorganizowanej opozycji. Do tej pory ani Marzec 1968 ani też Grudzień 1970 nie były impulsem dla budowania struktur opozycyjnych. Na stłumieniu protestów i ich reperkusjach zawsze się kończyło. W ciągu lat 1960. różne grupy inicjatywne przeważnie złożone z intelektualistów okazjonalnie występowały protestując przy rozmaitych okazjach, co przeważnie ograniczało się do wystosowywania listów protestacyjnych kierowanych do władz państwowych i partyjnych. Tym razem jednak powstały konkretne ramy organizacyjne, które miały przetrwać na dłużej. W ślad za Komitetem Obrony Robotników zaczęły powstawać i inne organizacje, co świadczyło o ożywieniu politycznym społeczeństwa. Trzeba jednak zaznaczyć, że zarówno KOR jak i ROPCIO były nastawione na działalność jawną. Należy jednak pamiętać, że od końca lat 1950. i w latach 1960. działały w konspiracji różne grupy opozycyjne nastawione na działalność podziemną takie jak „Ruch”, „Liga Narodowo-Demokratyczna”, „Związek Młodych Demokratów”.

HARCERZE I TROCKIŚCI – HISTORIA KOR-U

Początki tej organizacji wiążą się ze środowiskiem I Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Romualda Traugutta zwanej „czarną jedyneką”. Nazwa wzięła się stąd, że jej członkowie nosili czarne chusty. Drużyna powstała jeszcze w ostatnich latach zaborów, jako podmiot nielegalny, aktywna była w latach Polski niepodległej a jej członkowie byli członkami podziemia w czasie wojny przede wszystkim w ramach Szarych Szeregów. Związana była cały czas z Gimnazjum/Liceum im. Tadeusza Reytana. W 1949 roku drużyna się rozformowała, aby uniknąć wchłonięcia przez skomunizowany nowy ruch harcerski. Odrodziła się po przełomie październikowym aczkolwiek na początku lat 1960. przejściowo ją zawieszono, na co wpływ miały nadmierne wpływy w harcerstwie ruchu walterowskiego kierowanego przez Jacka Kuronia, który jak wiadomo propagował idee niemające nic wspólnego z tradycyjnym polskim skautingiem. W ramach drużyny powstał krąg tzw. Gromady Włóczęgów. Jego celem było przygotowanie kadr instruktorskich, stworzenie środowiska skupiającego osoby, które z racji wieku opuszczały harcerstwo oraz zorganizowanie klubu dyskusyjnego. Osoby związane z tym środowiskiem miały orientację niepodległościową ukształtowaną przez uczestnictwo w tej gałęzi ruchu harcerskiego, która opierała się o najlepsze przedwojenne wzorce. Główne nazwiska w tym środowisku to: Andrzej Kijowski, Andrzej Celiński, Michał Kulesza, Wojciech Onyszkiewicz, Piotr Naimski, Marek Barański, Ludwik Dorn, Antoni Macierewicz czy Wojciech Fałkowski. Zwracam uwagę, że niektóre z osób związane z gromadą włóczęgów w późniejszych latach poszły drogą ideową niekoniecznie zgodną z wartościami wyniesionymi z Czarnej Jedynek. Gromada organizowała spotkania i odczyty, jej członkowie zbierali krew dla ofiar masakry na Wybrzeżu w 1970 roku jak też zorganizowali akcję na Warmii i Mazurach, której celem było ograniczenie zjawiska wyjazdu mazurskich autochtonów do Niemiec, co było rezultatem szykan ze strony

władz PRL wobec tej ludności.

Gdy wybuchły protesty robotnicze w czerwcu 1976 roku z inicjatywy Antoniego Macierewicza i Piotra Naimskiego powstał projekt zorganizowania pomocy dla represjonowanych. 11 września opracowano wstępny dokument powołujący Komitet Obrony Robotników a 22 września oficjalnie powołano do życia KOR na spotkaniu w mieszkaniu Anieli Steinsbergowej, zasłużonej adwokat, w którym wzięli udział Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Jan Olszewski, Ludwik Cohn, Jan Józef Lipski. Następnego dnia przedstawiono apel do społeczeństwa i władz partyjnych. Warto podkreślić, że inicjatywa utworzenia KOR-u powstała w środowisku Gromady Włóczęgów z Czarnej Jedyńki a więc w kręgu osób o postawie niepodległościowej. Tymczasem do tej pory wiele osób sądzi, że KOR należy łączyć z tak zwaną lewicą laicką a wśród nazwisk kojarzonych z KOR-em jednym tchem wymienia się nazwiska Jacka Kuronia czy Adama Michnika. Owszem ich działalność była istotna, ale to nie oni byli inicjatorami powstania KOR. To Macierewicz i Naimski przyciągnęli na początek Kuronia (jego nazwisko już figurowało pod Apelem, który był jednocześnie manifestem założycielskim KOR) oraz Michnika, który dołączył dopiero w następnym roku. Ostatecznie, więc w KOR-ze znaleźli się ludzie o różnych poglądach natomiast łączył ich sprzeciw wobec władzy. To, jakie w istocie motywy kierowały osobami z różnych opcji by przeciwstawić się systemowi to inna sprawa. W skrócie należy podkreślić, że celem patriotyczno-katolickiej części działaczy była po prostu niepodległość i kasacja komunizmu. Lewica laicka mająca sama korzenie komunistyczne chciała jedynie reformy systemu i nie zamierzała rezygnować z socjalizmu. Różnice te naturalnie przekładały się na wizję pozycji Polski na arenie międzynarodowej. O ile niepodległościowcy chcieli autentycznej suwerenności o tyle lewica laicka, co najwyżej zamierzała się zadowolić statusem określanym, jako „finlandyzacja”. Oznaczało to pozostanie w obozie radzieckim z zagwarantowaniem autonomii wewnętrznej. Określenie to nawiązywało do statusu, jaki wypracowano po II wojnie

światowej dla Finlandii, która była zawieszona między Wschodem a Zachodem i cieszyła się autonomią w zakresie ustroju i zagadnień gospodarczych, ale jej polityka zagraniczna była pod nadzorem ZSRR. Podział na te dwa nurty był widoczny w całej opozycji. W KOR-ze z czasem zaczął przeważać nurt lewicy laickiej z kolei w ROPCIO nurt niepodległościowy. Należy jednak pamiętać, że te podziały nie zawsze były wyraźnie zarysowane a kręgi te się wzajemnie przenikały. Poszczególni działacze opozycyjni mieli często kontakty w tych samych kołach niezależnie do wyznawanych poglądów.

Wspominamy już apel z 23 września 1976 roku był początkiem działalności KOR. Jego treść była następująca:

„Robotniczy protest przeciwko wygórowanym podwyżkom, który był wyrazem postawy niemal całego społeczeństwa, pociągnął za sobą brutalne prześladowania. W Ursusie, Radomiu i innych miastach bito, kopano i masowo aresztowano demonstrantów. Najszerszy zasięg miało wyrzucanie z pracy, co obok aresztowań szczególnie uderzyło w rodziny represjonowanych... Stosowanie represji z reguły związane było z łamaniem prawa przez organa władzy. Sądy wydawały orzeczenia bez materiału dowodowego, z pracy wyrzucano naruszając przepisy k.p. Nie cofnięto się przed wymuszaniem przemocą zeznań. Postępowanie takie nie jest niestety u nas nowością. Wystarczy przypomnieć bezprawne represje, które spadły na sygnatariuszy listów protestujących przeciwko zmianom w konstytucji: niektórych wyrzucano z pracy, uczelni, bezprawnie przesłuchiowano, szantażowano. Od dawna jednak represje nie były tak brutalne i masowe jak ostatnio. Po raz pierwszy od wielu lat aresztowaniom i przesłuchiwaniam towarzyszył terror fizyczny. Ofiary obecnych represji nie mogą liczyć na żadną pomoc i obronę ze strony instytucji do tego powołanych, np. związków zawodowych, których rola jest żałosna. Pomocy odmawiają też agendy opieki społecznej. W tej sytuacji rolę tę musi wziąć na siebie społeczeństwo, w interesie, którego wystąpili prześladowani. Społeczeństwo, bowiem nie ma innych metod obrony przed bezprawiem jak

solidarność i wzajemna pomoc. Dlatego niżej podpisani zawiązują Komitet Obrony Robotników w celu zainicjowania wszechstronnych form obrony i pomocy. Niezbędna jest pomoc prawna, finansowa i lekarska. Nie mniej istotna jest pełna informacja o prześladowaniach. Jesteśmy przekonani, że jedynie publiczne ujawnianie poczynąń władzy może być skuteczną obroną. Dlatego m.in. prosimy wszystkich, którzy podlegali prześladowaniom lub wiedzą o nich, o przekazywanie członkom Komitetu wiadomości na ten temat. Według informacji posiadanych przez członków Komitetu dotychczas zebrano i użyto na cele pomocy około 160 000 zł. Potrzeby są jednak o wiele większe. Potrzebom tym jest w stanie zaradzić jedynie szeroka inicjatywa społeczeństwa. Gdziekolwiek w kraju są represjonowani obowiązkiem społeczeństwa jest organizowanie się w celu ich obrony. W każdym środowisku, w każdym zakładzie pracy powinni znaleźć się ludzie odważni inicjujący zbiorowe formy pomocy. Zastosowane wobec robotników represje stanowią naruszenie podstawowych praw człowieka uznanych zarówno w prawie międzynarodowym, jak i obowiązujących w polskim prawodawstwie: prawo do pracy, strajku, prawo do swobodnego wyrażania własnych przekonań, prawo do udziału w zebraniach i demonstracjach. Dlatego Komitet domaga się amnestii dla skazanych i aresztowanych i przywrócenia wszystkim represjonowanym pracy – solidaryzując się w tych żądaniach z uchwałą Konferencji Episkopatu z dnia 9 września. Komitet wzywa społeczeństwo do poparcia tych żądań. Jesteśmy jak najgłębiej przekonani, iż powołując Komitet Obrony Robotników do życia oraz działania – spełniamy obowiązek ludzki i patriotyczny, służąc dobrej sprawie Ojczyzny. Narodu, Człowieka. Komitet Obrony Robotników – ofiar represji w związku z wydarzeniami 25 czerwca.”

Apel podpisały następujące osoby: Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Ludwik Cohn, Jacek Kuroń, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Antoni Pajdak, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Adam Szczypiorski, ks., Jan Zieja, Wojciech Ziemiński.

Warto zwrócić uwagę na biografie wyżej wymienionych osób. Duża część z nich wywodziła się z tradycji niepodległościowej, niekiedy o przeszłości PPS-owskiej bądź była związana ze środowiskami katolickimi (Ziemiński, ks. Zieja, Cohn, Pajdak, Rybicki, Szczypiorski), lewicę laicką o komunistycznym rodowodzie w tym gronie reprezentował Kuroń i Lipiński. Niektóre osoby były związane z masonerią (Lipski, Cohn). Andrzejewski, znany pisarz, był członkiem partii w okresie stalinowskim, dopiero w późniejszych latach wszedł w konflikt z systemem. Do KOR-u z czasem dołączały kolejne osoby; najważniejsze nazwiska to znana aktorka teatralna Halina Mikołajska, pisarka Anka Kowalska, Mirosław Chojecki, Jan Kielanowski, Stefan Kaczorowski. Poza formalnymi członkami wiele osób współpracowało z komitetem (Zofia i Zbigniew Romaszewscy, Ludwik Dorn, Ludwika i Henryk Wujcowie, Jan Olszewski, Helena Łuczywo, Seweryn Blumsztajn, Wojciech Arkuszewski, Wojciech Fałkowski, Andrzej Celiński i szereg innych).

Podstawowe formy działalności polegały na udzielaniu szeroko zakrojonej pomocy dla robotników represjonowanych w skutek wypadków czerwcowych. Przede wszystkim była to pomoc prawna, materialna a także lekarska. Pierwsze inicjatywy były podejmowane jeszcze przed formalnym powstaniem KOR. Organizowano zbiórki pieniędzy, adwokaci zaangażowani w działalność KOR broniли represjonowanych w sądzie, zbierano informacje o represjach, wspierano rodziny zatrzymanych przez władze robotników. Komitet dzielił się na dwie podstawowe grupy „terenowe”, radomską i ursuską z uwagi na to, że te dwa ośrodki były miejscem kumulacji protestów z 25 czerwca, ale działalność była prowadzona także w innych miastach.

Ważnym elementem było wywieranie nacisku na władze by te ograniczyły czy wręcz zakończyły represje. Dzięki inicjatywie KOR kręgi intelektualne wysyłały petycje do władz z domaganiem się m.in. utworzenia sejmowej komisji do zbadania okoliczności wypadków czerwcowych. Ogółem takie apele wysłało ponad 300

osób, ważną rolę odegrał też Episkopat Kościoła Rzymskokatolickiego domagając się od władz zaprzestania represji. Cechą charakterystyczną działalności KOR w tym okresie była jawność. Zrezygnowano z działań o charakterze konspiracyjnym gdyż – jak zauważyła to Aniela Steinsbergowa jeszcze w czasie, gdy dyskutowano nad formami pomocy dla robotników – zejście do podziemia tylko by pogorszyło sytuację i naraziło osoby zaangażowane na niepotrzebne represje.

W sumie KOR pomógł 600 rodzinom robotniczym, na pomoc wydał około 3 mln złotych a najważniejsze, że naciski społeczne doprowadziły w 1977 roku do amnestii większości uczestników zajęć a także represjonowanych osób, które pomagały poszkodowanym robotnikom. Oczywiście działacze KOR byli na celowniku bezpieki, postawiono niektórym osobom zarzuty, prowadzono śledztwa w sprawie ich działalności starając się przy tym udowodnić, że te „antypaństwowe” wystąpienia mogą być inspirowane z zagranicy przez ośrodki wrogie Polsce Ludowej. Na porządku dziennym były pobicia, zastraszanie, zwolnienia z pracy, grzywny.

Najtragiczniejszym zdarzeniem w tym okresie była śmierć krakowskiego studenta Stanisława Pyjasa, współpracownika KOR, pobitego śmiertelnie przez agentów SB. Do tej tragedii przyczyniły się donosy, jakie na Pyjasa składał jego „przyjaciel” Lesław Maleszka, tajny współpracownik SB o pseudonimie „Ketman”. (Maleszka był w latach III RP zatrudniony przez Michnika w „Gazecie Wyborczej” i póki się dało był broniony przez swego pryncypała przed zarzutami o agenturalną przeszłość). Było to pierwsze zabójstwo polityczne w Polsce od lat 1950., jeśli nie liczyć przypadków domniemanych zabójstw (np. przypadek J. Zawieyskiego).

Na fali tego wydarzenia najpierw w Krakowie a później w innych ośrodkach akademickich zaczęły powstawać Studenckie Komitety Solidarności, które współpracowały z KSS KOR i ROPCIO. Uciekano się także do innych metod protestu. Najsłynniejszą była głodówka podjęta w maju 1977 roku w warszawskim kościele

św. Marcina w obronie zarówno prześladowanych robotników jak i zatrzymanych współpracowników KOR. W 1977 roku, gdy opadła fala wzburzenia będąca następstwem wydarzeń czerwcowych pojawiło się pytanie, co dalej należy począć z KOR-em. Na święto państwowe 22 lipca władze ogłosiły amnestię i tym samym były podstawy by uznać dotychczasową działalność za sukces.

Była to także zachęta do kontynuowania działalności opozycyjnej tym bardziej, że w toku protestów w obronie robotników ujrzały światło dzienne kolejne fakty demaskujące prawdziwe oblicze reżimu. 29 września 1977 roku odbyło się zebranie działaczy KOR, którzy podjęli decyzję o przekształceniu komitetu w organizację o nazwie Komitet Samopomocy Społecznej „KOR”. Przyjęto jednocześnie Deklarację Ruchu Demokratycznego, w której zarysowano cele przekształconej organizacji.

Miała ona za zadanie walczyć o praworządność, prawa człowieka i obywatela oraz sprzeciwiać się działaniom represyjnym władz. Zachowanie dotychczasowej nazwy już nie, jako skrótu, ale znaku rozpoznawczego wynikało z chęci utrzymania „marki”, jaką KOR zdołał wytworzyć w czasie swojej rocznej działalności. Ścisłe grono działaczy liczyło ponad 30 osób. W tym czasie oprócz Macierewicza na czoło wysunął się już Jacek Kuroń i przyjęty niedawno Adam Michnik a wraz z nimi coraz większą rolę zaczęło odgrywać środowisko dawnych komandosów. Oznaczało to stopniowy wzrost znaczenia w KSS KOR lewicy laickiej.

Bieżące działania były zazwyczaj omawiane, na co miesięcznych spotkaniach w mieszkaniu Edwarda Lipińskiego. Dużą część działalności realizowali tak zwani „współpracownicy”, z których część była w ścisłym gronie działaczy. Prowadzili oni szereg działań, z których najważniejsze były takie jak prowadzenie podziemnej działalności wydawniczej w ramach Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA (Miroslaw Chojecki), redagowaniu czasopism „Komunikat” (Anka Kowalska), „Głos” (Antoni Macierewicz), „Robotnik”(Jan Lityński), „Biuletyn Informacyjny” (Seweryn Blumsztajn), „Placówka”(Wiesław Kęcik),

„Krytyka” (Adam Michnik). Czasopisma te miały różny wydźwięk ideowy i były kierowane do różnych grup społecznych.

Bardzo ważną rolę odgrywało Biuro Interwencyjne KSS „KOR” prowadzone przez małżeństwo Zofii i Zbigniewa Romaszewskich, które miało za zadanie pomagać wszystkim prześladowanym przez władze. Udzielali się w nim bracia Lech i Jarosław Kaczyńscy, Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Jan Lityński czy znany bard Jan Krzysztof Kelus (Kelus był także zaangażowany w sprawę „taterników” – chodziło o przemyt przez granicę w Tatrach wydawnictw Instytutu Literackiego Giedroycia a w drugą stronę dokumentów dotyczących wydarzeń marcowych i sytuacji w Polsce. Skończyło się to procesem osób zaangażowanych w tę sprawę). Nawiązywano współpracę z innymi organizacjami opozycyjnymi, patronowano szeregowi inicjatyw, utrzymywano kontakty z ośrodkami emigracyjnymi oraz z opozycyjnymi działaczami czechosłowackimi z Karty 77, z którymi dochodziło do bezpośrednich spotkań na granicy polsko-czechosłowackiej w Karkonoszach.

Działalność edukacyjno-intelektualną realizowano w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych wyrosłych z „Uniwersytetu Łatającego”. Była to forma tajnego nauczania nawiązująca do takich inicjatyw jeszcze z czasów zaborów. KSS „KOR”, mimo, że również starał się działać jawnie musiał coraz bardziej schodzić do podziemia zwłaszcza w sytuacji, gdy organa bezpieczeństwa podejmowały działania mające na celu paraliż jego działalności. Działacze korowscy odegrali bardzo ważną rolę w formowaniu się Solidarności a ostateczny koniec działalności komitetu przypadł na rok 1981.

W tym czasie rozdźwięk między lewicą laicką a prawicą korowską był coraz bardziej widoczny i znalazł przełożenie na podziały organizacyjne. Wkład KOR-u w walkę z komunizmem jest nie do przecenienia. Niestety dla środowisk lewicy laickiej wyrosłej z kręgów stalinowskich a potem wyznającej trockizm – przy oddaniu tym ludziom sprawiedliwości za ich zaangażowanie – KOR stał się wentylem, dzięki, któremu sieroty polityczne po

dawnej frakcji „puławskiej” PZPR rozbitej w Marcu 68 mogły się zagospodarować politycznie a w późniejszych latach konsekwentnie podjąć marsz po władzę, co zrealizowali po porozumieniu z komunistami w 1989 roku.

OPCJA NIEPODLEGŁOŚCIOWA – HISTORIA ROPCIO

Drugą największą organizacją opozycyjną powstałą w latach 1970. był Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. O ile KOR cechował eklektyzm ideowy o tyle ROPCIO tworzyli wyłącznie ludzie z niepodległościowej opcji politycznej. Dla nich odniesieniem była tradycja II RP, Armia Krajowa oraz powojenne podziemie niepodległościowe. Początki były związane z nielegalną organizacją „Ruch”, której przewodzili bracia Andrzej i Benedykt Czumowie. Obaj zresztą przypłacili tę działalność więzieniem. Po wyjściu na wolność Andrzej Czuma rozpoczął starania o ponowne podjęcie aktywności opozycyjnej, ale na innych już zasadach.

Nawiązał kontakty m.in. z Leszkiem Moczulskim, Markiem Barańskim, Aleksandrem Hallem, Arkadiuszem Rybickim, Maciejem Grzywaczewskim o. Ludwikiem Wiśniewskim. Owocem tych kontaktów była koncepcja utworzenia organizacji o nazwie „Nurt Niepodległościowy”. Stworzono wówczas manifest programowy zatytułowany „U Progu”, który później stał się jednym z tytułów prasowych wydawanych przez to środowisko. Powstała koncepcja działania dwutorowego tj. prowadzenia jednocześnie działalności jawnej jak i podziemnej. Ta pierwsza miała być realizowana w ramach „Nurtu Niepodległościowego” a druga w ramach nowej platformy, która w założeniu miała być objąć szerszy zakres działania niż KOR.

Początkowo usiłowano połączyć w jedno wszystkie środowiska opozycyjne jednakże spory o kształt ideowy planowanej organizacji i treść manifestu spowodowały, że do tego nie doszło. Winę w dużych mierze ponosiła za to korowska lewica

laicka, która była niechętna wyrazistemu postawieniu postulatu dążenia do pełnej niepodległości. W tej sytuacji 25 marca 1977 roku oficjalnie utworzono Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce. Ogłoszono jednocześnie „Apel do społeczeństwa polskiego” będący manifestem programowym ROPCIO. Dokument ten podpisali: Andrzej Czuma, Leszek Moczulski, Marek Myszkiewicz – Niesiołowski, Adam Wojciechowski, Andrzej Woźnicki, generał Mieczysław Boruta – Spiechowicz, Piotr Typiak, Bogumił Studziński, Kazimierz Janusz, o. Ludwik Wiśniewski, ks. Bohdan Papiernik, Zbigniew Sekulski, Zbigniew Siemiński, Karol Głogowski, Stefan Kaczorowski, Antoni Pajdak, ks. Jan Zieja i Wojciech Ziemiński. Czterej ostatni byli działaczami KOR-u. Pajdak i ks. Zieja wycofali swe podpisy, ponieważ okazało się, że tekst Apelu nie jest po myśli części szefostwa KOR natomiast Kaczorowski i Ziemiński ostatecznie przeszli do ROPCIO (obaj reprezentowali nurt niepodległościowy w KOR-ze). Apel przekazano do wiadomości sejmowi i episkopatowi. Nowa organizacja nie miała struktur formalnych. Jej celem była jawna działalność a o członkostwie decydowało samookreślenie polegające na ustnej deklaracji akceptującej cele ROPCIO zawarte w „Apelu do społeczeństwa”. Jedynymi funkcjami były stanowiska rzeczników, które pełnili Andrzej Czuma i Leszek Moczulski. Brak sformalizowanych struktur miał na celu utrudnienie rozbicia środowiska przez władze. ROPCIO prowadził działalność publicystyczną w ramach czasopisma „Opinie”, informacyjną i pomocową. Dużą wagę przywiązywano do propagowania w społeczeństwie treści aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie podpisanej przez władze PRL a mówiącej o prawach człowieka i wolnościach obywatelskich. Ich nieprzestrzeganie przez władze polskie tworzyło podstawę prawną do krytyki rządu. Działalność starano się rozszerzyć na środowiska robotnicze i wiejskie. W ramach tego prowadzony w Katowicach przez Kazimierza Świtonia Punkt Konsultacyjno-Informacyjny stał się zaczątkiem, z którego powstały później Wolne Związki Zawodowe Górnego Śląska. Takie punkty istniały także w innych miastach i były miejscem gdzie osoby szukające pomocy mogły się zwrócić. Prowadzono także

działalność edukacyjną w ramach Klubów Swobodnych Dyskusji. Bardzo ważnym i widocznym przejawem działalności ROPCIO były manifestacje patriotyczne w rocznice narodowe, których władza ludowa nie honorowała a więc 11 listopada, 3 maja, 1 sierpnia a także w rocznicę Grudnia 70.

W 1978 roku ROPCIO zaczął się rozpadać głównie wskutek konfliktu personalnego między Andrzejem Czumą i Leszkiem Moczulskim. U jego podłoża leżał spór o formę dalszej działalności i metody działania. Czuma m.in. proponował nadanie ROPCIO-owi bardziej sformalizowanego kierownictwa. Nie brakowało ostrych kłótni i wzajemnych oskarżeń. Tu warto zwrócić uwagę na to, że według akt IPN Leszek Moczulski miał być w latach 1969-1977 tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Lech”. On sam temu zaprzecza, ale jak do tej pory sąd nie uwzględnił stanowiska Moczulskiego w tej sprawie.

Tu pozwolę sobie na małą dygresję. W 1992 roku Konfederacja Polski Niepodległej, której przewodniczył Leszek Moczulski zagłosowała za odwołaniem rządu Jana Olszewskiego w związku z planowanym ujawnieniem listy agentów komunistycznej bezpieki. Powstaje pytanie, dlaczego partia znana ze swego antykomunizmu i niepodległościowej postawy stanęła po stronie obrońców paktu z Magdalenki chroniącego dawnych komunistów i środowisko PRL-owskich bezpieczeniaków? Czyżby jej szef nie chciałby ujawnione zostały do publicznej wiadomości niewygodne fakty z jego przeszłości? Gwoli sprawiedliwości trzeba jednak zaznaczyć, że SB też inwigilowała Moczulskiego w ramach Sprawy Rozpoznania Operacyjnego o kryptonimie „Oszust”, co może wskazywać, że zerwał on współpracę.

Z pewnością rola, jaką odegrał Moczulski w okresie działalności opozycyjnej wymaga wyjaśnienia i skrupulatnych badań. W ogóle stopień inwigilacji opozycji przez SB był znaczny. W szeregach samego ROPCIO bezpieka miała, co najmniej kilkunastu agentów. W czerwcu 1978 roku doszło do wykluczenia Moczulskiego z redakcji „Opinii” na III Ogólnopolskim Spotkaniu Uczestników ROPCIO w Zalesiu Górnym koło Warszawy. W

grudniu organizacja rozpadła się na dwa odłamy używające tej samej nazwy. Jednym kierował Czuma, drugim Moczulski. Grupa Moczulskiego utworzyła 1 września 1979 roku Konfederację Polski Niepodległej. Z kolei środowisko gdańskich działaczy ROPCIO z Hallem i Rybickim na czele utworzyli w lipcu 1979 roku Ruch Młodej Polski, który miał także charakter niepodległościowy.

W tym duchu działała też inna organizacja, która powstała wskutek rozłamu w ROPCIO, Ruch Wolnych Demokratów Karola Głogowskiego aktywny głównie w Łodzi i Wrocławiu. Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu Wojciecha Ziemińskiego to kolejna grupa wyłoniona z tego środowiska. Pod koniec 1979 roku nastąpiła ostateczna dezintegracja ROPCIO. Formalnie go rozwiązano, ale grupa skupiona wokół Rady Sygnatariuszy, czyli sformalizowanego kierownictwa, do którego utworzenia doprowadził Andrzej Czuma działała dalej. Wydawali oni nadal „Opinie” i „Gospodarza”. Ich działalność ostatecznie wygasła po wprowadzeniu stanu wojennego.

PODSUMOWANIE OPOZYCJI

Bardzo ważną rolę odegrały w historii opozycji Wolne Związki Zawodowe. To właśnie z nich wyrósł rdzeń „Solidarności”. Wspomniałem już wcześniej o Wolnych Związkach Zawodowych Górnego Śląska założonych przez Kazimierza Świtonia. Według tego wzorca w kwietniu 1978 roku powstały w Gdańsku Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża. Ich celem było stworzenie ruchu związkowego niezależnego od władzy. Poza tym cele były zbliżone do tego, co robiła większość opozycji. WZZ odżegnywały się od stosowania przemocy i propagowały wyłącznie walkę pokojową. Wśród założycieli i głównych działaczy WZZ Wybrzeża należy wymienić Andrzeja Gwiazdę i jego żonę Joannę, Krzysztofa Wyszковского, Antoniego Sokołowskiego, Bogdana Borusewicza, Alinę Pieńkowską, Tadeusza Szczepańskiego, Marylę Płońską, Bogdana Lisa, Andrzeja Kołodzieja, Annę Walentynowicz, Andrzeja Bulca i Lecha Kaczyńskiego.

W środowisku tym pojawił się też w pewnym momencie Lech Wałęsa (w latach 1970-1976 zarejestrowany, jako tajny współpracownik SB o pseudonimie „Bolek”). Oprócz tego działały jeszcze inne organizacje opozycyjne takie jak: Polskie Porozumienie Niepodległościowe założone na przełomie 1975/1976 roku przez Zdzisława Najdera, Komitet Samoobrony Polskiej, Konserwatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, Ruch Narodowy – Niezależna Grupa Polityczna, Siedlecko-Podlaska Grupa Ludowo-Narodowa, Związek Narodowy Katolików, Wolna Republika Bieszczad, Ruch Porozumienia Polskich Socjalistów, Krajowy Komitet Polskich Socjalistów. Pewną egzotyką, o której trzeba wspomnieć by dopełnić obrazu grup opozycyjnych w latach 1970. była trockistowska grupa Rewolucyjna Liga Robotnicza Polski oraz Komunistyczna Partia Polski (sic!) założona przez ekscentrycznego maoistę Kazimierza Mijała, byłego towarzysza partyjnego, który współpracował z władzami Albanii i Chin a więc krajów socjalistycznych skłóconych z ZSRR.

Tak w skrócie wyglądał panorama opozycji w drugiej połowie lat 1970. Jej cechą była dość duża polaryzacja zwłaszcza w ostatnim okresie poprzedzającym sierpień 80. Wbrew obiegowym opiniom większość tych organizacji miała charakter niepodległościowy. Tymczasem przeciętna osoba w naszym kraju mająca podstawową wiedzę historyczną jest przekonana, że klejnot opozycji demokratycznej stanowiło środowisko dawnych komandosów (J. Kuroń, A. Michnik, S. Blumsztajn, J. Lityński etc.).

Owszem wymienia się przy tym A. Macierewicza, J.J. Lipskiego i innych, ale dominuje opinia, że były to tak naprawdę kręgi lewicowe. Prawda jest taka, że KOR był bardzo złożony pod względem ideowym. Poza tym trzeba zaznaczyć, że wśród lewicowców nie brakowało osób o poglądach niepodległościowych. Taka postawa nie stanowi przecież monopolu prawicy. Niestety lewica laicka z ideą niepodległości nie miała wiele wspólnego, co najwyżej posługiwała się hasłami niepodległościowymi ze względów koniunkturalnych, gdy było jej to na rękę.

Reszta organizacji z ROPCIO na czele miała charakter niepodległościowy. Pomijam tu casus ekstremistycznych grup lewicowych, które wyżej wymieniłem bardziej w charakterze ciekawostki historycznej albowiem nie miały one większego znaczenia. Opozycja tego okresu charakteryzuje się wielką aktywnością różnych grup społecznych. Prowodyrem działań była inteligencja, ale podniosła ona głowę na początku nie w swoim interesie, ale w obronie robotników. Tak, więc do działań włączyli się także robotnicy a ożywienie zaczęło być dostrzegane także w środowiskach wiejskich. Działania opozycji szły dwutorowo, na płaszczyźnie oficjalnej i w podziemiu.

Do sukcesu opozycji i rozszerzenia jej działania przyczynił się na pewno mniej opresyjny charakter rządów Gierka. Taka działalność byłaby niemożliwa na dłuższą metę w czasach stalinowskich. Głównym i niebezpiecznym wrogiem była jednak sprawnie działająca bezpieka. SB w szeregach organizacji opozycyjnych miała wielu agentów w związku z tym duży stopień inwigilacji musiał mieć oczywisty wpływ na rozwój jej działalności a zapewne też na niektóre podziały i konflikty, które umiejętnie podsycane przez agenturę były dla SB cenną metodą pracy operacyjnej.

Kłania się tu casus Lecha Wałęsy, który zaczął w tym okresie swoją drogę polityczną, jako tajny współpracownik SB. Chcę podkreślić jeszcze raz istotną kwestię dotyczącą lewicy laickiej na tym etapie. To byli ludzie będący pogrobowcami istniejącej w latach 50 i 60 – tych frakcji „puławskiej” PZPR zdominowanej przez osoby pochodzenia żydowskiego. Klęska tej frakcji w Marcu 1968 spowodowała, że przeszła ona do opozycji, bo nie miała innego wyjścia. Wtedy już bezpośrednio zaangażowani byli nie sami zainteresowani, ale głównie ich dzieci a więc środowisko dawnych komandosów i walterowców, którym patronowali Kuroń i Modzelewski. W latach 70 – tych środowisko to zyskało kolejnego lidera w osobie Adama Michnika. Trzeba pamiętać o tym, że niektórzy starzy funkcjonariusze partyjni też włączali się w działalność

opozycji. Posłużę się tu przypadkiem najbliższych osób z rodziny Michnika, jego ojca Ożjasza Szechtera i brata Stefana, który co prawda wyemigrował do Szwecji, ale tam nawiązał kontakty z Radiem Wolna Europa. Dziwnym trafem wielu wyznawców Stalina zwłaszcza z kręgów intelektualnych stało się antykomunistami w czasach Gomułki czy Gierka a wcześniej, gdy system był o wiele bardziej szkodliwy jakoś im nie przeszkadzał.

Pokazuje to, że dawni towarzysze z frakcji „puławskiej” i ich dzieci wychowane w duchu marksistowskim raptem przeistoczyli się w obrońców wolności i demokracji a nawet przypomnieli sobie o czymś takim jak patriotyzm. Kiedy patriotyzm po 1989 roku stał się passe ci sami ludzie zaczęli kampanię dyskredytacji wartości patriotycznych w usługach sobie mediach. Ich wkład w działalność opozycji nie podlega, co prawda kwestii, ale powstaje pytanie, jakie ostatecznie cele im przyświecały? Czy była to prawdziwa niepodległa Polska czy też chodziło o coś zupełnie innego?

Podobna obłuda tego środowiska dotyczyła relacji z kościołem. W czasach PRL lewica laicka robiła umizgi do katolików i kleru. Michnik napisał głośną książkę „Kościół. Lewica, Dialog”, w której dał do zrozumienia, że możliwe jest porozumienie między kościołem katolickim a środowiskami laickimi a w latach III RP Gazeta Wyborcza nie szczędziła kościołowi zawołowanej krytyki.

UPADEK TOWARZYSZA EDWARDA

W partii cały okres między czerwcem 1976 a sierpniem 1980 jest to powolna agonia rządów Gierka. Początkowo I sekretarz robił dobrą minę do złej gry. Rozprawił się z radomsko-ursuskimi buntownikami, spacyfikował sytuację, choć musiał nieco złagodzić kurs, co było skutkiem otwartych działań nowej opozycji, zwłaszcza KOR-u. Niestety w żaden sposób nie udało się zahamować pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Co

prawda wycofano się z pomysłu radykalnych podwyżek cen podstawowych artykułów, ale zaczęto stosować tak zwane „ciche” podwyżki polegające na wypuszczaniu na rynek droższych wersji tego samego towaru, po czym niepostrzeżenie wersję tańszą wycofywano z dystrybucji zostawiając tę droższą reklamowaną pierwotnie, jako lepszą.

Trudności w zaopatrzeniu spowodowały, że już w sierpniu 1976 roku pojawiły się kartki na cukier. Zasobne jeszcze niedawno sklepy zaczęły coraz bardziej świecić pustkami. Szczególnie uciążliwy był niedobór mięsa na rynku. Kryzys paliwowy spowodował z kolei wzrost cen benzyny. Na to wszystko jeszcze składały się wzrastające koszty obsługi długu zagranicznego, który w 1979 roku wynosił już 23, 8 miliarda dolarów. Fabryki miały coraz większe problemy z nabyciem artykułów niezbędnych do podtrzymania produkcji a w rolnictwie brak było funduszy na zakup pasz. To wszystko w połączeniu z rosnącymi cenami energii przyczyniło się do przerw w produkcji.

Przemysł i rolnictwo PRL, dostały zadyszki i zaczęły poważnie kuleć. Wady gospodarki centralnie planowanej ujawniły się w całej okazałości. Władza jednak uprawiająca wciąż „propagandę sukcesu” typową dla okresu rządów Gierka udawała przed społeczeństwem, że tego nie widzi. I sekretarz maskował coraz gorszą sytuację kontynuowaniem swoich wizyt gospodarskich, które chwilami przypominały zwiedzanie wioski patiomkinowskiej. W jednym z PGR-ów Gierek zaskoczony wyjątkową czystością krów usłyszał do pracownika, że dyrektor na wieść o planowanej wizycie towarzysza I sekretarza kazał umyć zwierzęta szamponem. Kontynuowano też w dalszym ciągu wielkie inwestycje. Istotnym elementem były również stosunki z kościołem. Gierek starał się je utrzymywać poprawnie i unikał potyczek z prymasem Wyszyńskim, na które pozwalał sobie Gomułka. Szokiem dla władzy był jednak wybór 16 października 1978 roku arcybiskupa krakowskiego kardynała Karola Wojtyły na papieża.

Oficjalnie władze PRL wyraziły radość z nastania polskiego

papieża natomiast w szeregach partii nastąpiła konsternacja. Gierek w rozmowie ze swoimi współpracownikami podsumował to wydarzenie stwierdzając: „Towarzysze, no to mamy problem”. Czerwiec 1976 mógł być próbą podkopania pozycji Gierka a już na pewno jego głównego partnera politycznego Piotra Jaroszewicza. Ten ostatni był bliski załamania i sam rozmyślał o dymisji tymczasem Gierek uprosił go by pozostał na stanowisku szefa rządu. Ubrane to było w szaty lojalności w istocie jednak Jaroszewicz stał się dla Gierka wygodnym parawanem, za którym można było się schować. Cała krytyka spadała na Jaroszewicza, który zbierał cięgi za wszystkie trudności. Tymczasem klika nienawidząca premiera na czele, której stał Stanisław Kania jeden z najważniejszych członków KC zaczęła naciskać by Gierek odwołał Jaroszewicza. Doszło do tego w lutym 1980 roku na VIII Zjeździe PZPR. Na Jaroszewicza spadła zewsząd fala krytyki, nie wybrano go do komitetu centralnego a niebawem odwołał go sejm powierzając misję stworzenia nowego rządu Edwardowi Babiuchowi.

Wszystko odbyło się za cichym przyzwoleniem Gierka. Był to błąd, bo pozbył on się ulegając naciskom parasola ochronnego, jakim był dla niego Jaroszewicz i sam wystawił się na ogień krytyki. Kania i wspierający go gen. Wojciech Jaruzelski mając za plecami Moskwę szykowali już obalenie także I sekretarza. Latem 1980 roku Gierek wyjechał na urlop do Związku Radzieckiego i przebywał na Krymie. W tym czasie Kania przejmował stery w kraju, co akurat zbiegło się z wybuchem fali strajków w całej Polsce.

Gdy Gierek wrócił trwał już protest w stoczni gdańskiej. I sekretarz usiłował nieudolnie poskromić sytuację między innymi powtarzając błędy i odwołując pod naciskiem kolejnych swoich zaufanych współpracowników. Nie miał jednak pomysłu na rozwiązanie głównych problemów. Skala sierpniowych protestów go zaskoczyła. Nerwy i stres doprowadziły do tego, że na początku września dostał zawału serca i trafił do szpitala.

Jego adwersarze bezlitośnie to wykorzystali i doprowadzili do

ostatecznego usunięcia Gierka. VI plenum KC PZPR w dniach 5-6 września 1980 roku odwołało go z funkcji I sekretarza a na jego miejsce powołano Stanisława Kanię. Upadek Gierka był wyjątkowo bolesny. Nowa ekipa odsunęła go od wszystkiego. Wyrzucono go nawet z partii i pozbawiono emerytury. Całą winę za trudności zwalono na niego. Oskarżano go o nadużycia i malwersacje. Faktycznie Gierek mógł mieć coś na sumieniu, bo jak się zdaje był zamieszany w aferę „żelazo”. W latach 1970. służby specjalne PRL korzystając z pomocy pospolitych gangsterów przeprowadziły na zachodzie serię rabunkowych napadów a celem złodziei padła biżuteria, pieniądze, zegarki, wartościowe przedmioty. Po odpaleniu „działki” wykonawcom z przestępczego półświatka zrabowane dobra trafiały w ręce prominentnych działaczy partii i do budżetu bezpieczeństwa. Wśród beneficjentów tego haniebnego procederu miał się też znajdować Edward Gierek.

Oskarżenia pod adresem Gierka dotyczyły jednak innych spraw a chodziło głównie o zniszczenie obalonego przywódcy. W stanie wojennym Gierek został internowany. Usłyszano o nim dopiero po zmianie ustroju, gdy ukazał się jego wywiad-rzeka udzielony Januszowi Rolickiemu, „Przerwana dekada”. W czasach III RP duża część Polaków zapomniała ciemną stronę władzy Gierka a jego czasy wiele osób wspominało z nostalgią i kojarzyło z bezpieczeństwem socjalnym, którego nieraz brakowało w nowej kapitalistycznej rzeczywistości.

Zmarł w 2001 roku w Cieszynie. Jest bodaj jedynym komunistycznym przywódcą Polski Ludowej, którego uhonorowano pośmiertnie nadając jego imię kilku ulicom w różnych miejscowościach, rondu w Sosnowcu oraz paru instytucjom. Swego czasu pojawił się na rynku produkt spożywczy o nazwie „Szynka jak za Gierka”.

Ten smakowity przejaw pamięci o epoce „propagandy sukcesu” pokazuje, że ludzie mają krótką pamięć i wymazują nieprzyjemne sprawy. W tym przypadku taki drobiazg jak fakt, że szynka przez znaczną część „przerwanej dekady” była towarem, za

którym trzeba było długo stać w kolejce.

Autorstwo: M

Źródło: Anty-News.waw.pl

Bibliografia

**1. Biernacki
Krzysztof, Leszek
Moczułski w:
Encyklopedia
Solidarności,
http://www.encysoł.pl/wiki/Leszek_Moczułski**

**2. Błażejowska
Justyna, Harcerską
drogą do
niepodległości. Od
czarnej jedyńki do
Komitetu Obrony
Robotników. Nieznana
historia KOR-u i KSS
„KOR”, Kraków 2016**

**3. Czuma Benedykt,
Ruch Obrony Praw**

**Człowieka i
Obywatela.
Uczestnicy. Errata
do książki Grzegorza
Wałigóry ROPCIO,
<http://www.czuma.pl/>**

**4. Friszke Andrzej,
Czas KOR-u. Jacek
Kuroń a geneza
Solidarności, Kraków
2011**

**5. Friszke Andrzej,
Komitet Obrony
Robotników w:
Encyklopedia
Solidarności,
http://www.encysoł.pl/wiki/Komitet_Obrony_Robotnik%C3%B3w**

**6. Gajdziński Piotr,
Gierek. Człowiek z
węgla, Poznań 2014**

**7. Kijek Łukasz,
Komitet Obrony
Robotników
1976-1977, w:
portal: Ośrodek
Brama Grodzka Teatr
NN.PL,
<http://teatrnn.pl/leksykon/artykuły/komitet-obrony-robotnikow-19761977/>**

**8. Kołodziej
Andrzej, Wolne
Związki Zawodowe,
Gdynia 2012**

**9. Powstanie KOR-u,
w: portal,
Stowarzyszenie
Wolnego Słowa,
<http://www.kor.org.pl/index.php?page=powstanie>**

**10. Powstanie Ruchu
Obrony Praw
Człowieka i
Obywatela (ROPPIO)
w: portal
PolskieRadio.pl/hist
oria Kalendarz
Historyczny,
<https://www.polskieradio.pl/39/248/Artykul/573587>, Powstanie-
Ruchu-Obrony-Praw-**

Człowieka-i- Obywatela-ROPCiO

11. Wałigóra
Grzegorz, Ruch
Obrony Praw
Człowieka i
Obywatela w:
Encyklopedia
Solidarności,
[http://www.encysoł.p](http://www.encysoł.pl/wiki/Ruch_Obrony_P)
[l/wiki/Ruch_Obrony_P](http://www.encysoł.pl/wiki/Ruch_Obrony_P)

**raw_Cz%C5%82owieka_i
_obywatela**

**12. Wałigóra
Grzegorz, ROPCIO
1977-2017. Ruch
Obrony Praw
Człowieka i
Obywatela, Warszawa
2017**

13. Wieczorkiewicz

**Paweł, Błażejowska
Justyna, Przez
Polskę ludową, na
przełaj i na
przekór, Poznań 2011**

**14. 35 lat temu
powstał Komitet
Obrony Robotników w:
Newsweek,
[http://www.newsweek.
pl/wiedza/historia/3](http://www.newsweek.pl/wiedza/historia/3)**

**5-lat-temu-powstal-
komitetu-obrony-
robotnikow,82409,1,1
.html**

**15. 41 lat temu
powstał Komitet
Obrony Robotników w:
portal Dzieje.pl,
[http://dzieje.pl/akt
ualnosci/rocznica-
powstania-komitetu-](http://dzieje.pl/aktualnosci/rocznica-powstania-komitetu-)**

obrony - robotników